

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Marek Boniecki
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko J. S. (1) ,B. S. i J. S. (2)

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 26 marca 2015 r. sygn. akt I C 1400/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwotę 900zł (dziewięćset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata J. K. (2) kwotę 3 321zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Struzik SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 725/15

UZASADNIENIE

J. K. (1) w pozwie skierowanym przeciwko J. S. (1), B. S. i J. S. (2) domagał się rozwiązania umowy dożywocia zawartej z pozwanymi w dniu 2 listopada 2011 r., przenoszącej na pozwanych własność nieruchomości położonej w Z., mającej obszar 2,1360 ha oraz zasądzenia kosztów procesu. Na uzasadnienie swego roszczenia podał, że pozwani nie świadczą mu żadnej opieki, pracują za granicą i powód praktycznie nie ma z nimi żadnego kontaktu. Powód jest osobą starszą, schorowaną, wymagającą opieki, której odmawiają mu pozwani, a świadczy ją dalszy krewny powoda A. K..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, i zarzucili, że stosownie do ustaleń pomiędzy stronami do powoda przychodziła ich matka, która świadczyła pomoc, częściowo odnowiła pomieszczenia mieszkalne, przynosiła mleko, robiła zakupy. Pozwani okresowo uczestniczyli w tych pracach: przygotowali drewno na zimę, pomagali w pracach polowych, przy sianie, naprawili sprzęt rolniczy. Z czasem powód zaczął obwiniać matkę pozwanych, że go truje, okrada, nie chciał żeby do niego przychodziła, źle wypowiadał się na temat dziadka pozwanych a ojca ich matki i ostatecznie powiedział jej, żeby do niego nie przychodziła, gdyż nie życzy sobie jej pomocy. Gdy po pobycie powoda w szpitalu matka pozwanych przysłała do niego przynosząc zakupy, powód powiedział, że nie chce od niej żadnej pomocy, bo go truje. Od tego czasu pozwani nie sprawują opieki nad powodem, a powód ich pomoc odrzuca.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił powództwo, przyznał stosowne wynagrodzenie od Skarbu Państwa pełnomocnikowi powoda – adwokatowi z urzędu i nie obciążył powoda kosztami postępowania.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Na mocy umowy dożywocia zawartej w formie aktu notarialnego, sporządzonej przez notariusza A. R. w Kancelarii Notarialnej w C., w dniu 2 listopada 2011 r. rep. (...) J. K. (1) przeniósł na rzecz J. S. (1), B. S. i J. S. (2) w udziałach po 1/3 własność całej zabudowanej nieruchomości położonej w Z. o łącznej powierzchni 2.3160 ha, a pozwani w zamian za przeniesienie własności nieruchomości zobowiązali się przyjąć zbywcę jako domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w razie choroby oraz sprawić własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. W dacie podpisywania umowy pozwany J. S. (1) pracował w K. i do domu przyjeżdżał na soboty i niedziele, zaś pozwani J. S. (2) i B. S. pracowali w Austrii.

Powód jest kawalerem, przed zawarciem umowy dożywocia mieszkał razem z bratem F. w przedmiotowej nieruchomości. Brat F. też był kawalerem, w sąsiedztwie mieszkał kolejny brat powoda S., także kawaler. Powód ma siostrę B. K., która jest siostrą zakonną. Matka pozwanych jest bratanicą powoda. Kiedy zachorował brat powoda S. przychodziła do niego matka pozwanych i opiekowała się nim, brat powoda S. zmarł w 2012 r., natomiast wcześniej bo w czerwcu 2011 r. zmarł brat powoda F.. Po śmierci brata F. powód zaproponował matce pozwanych, że zapisze dla niej za opiekę gospodarstwo rolne, którego był właścicielem. Matka pozwanych poinformowała powoda, że nie może na siebie przyjąć własności gospodarstwa rolnego, gdyż jej mąż będący inwalidą – jeździ na wózku – straciłby rentę, którą otrzymuje z KRUS-u. Wówczas matka pozwanych zaproponowała powodowi, żeby przepisał za opiekę gospodarstwo na rzecz jej trzech synów a ona będzie opiekować się nim, na co wyraził zgodę powód. G. S. wraz z pozwanymi, którzy pracowali poza miejscem zamieszkania ustalili, że pod ich nieobecność G. S., będzie chodziła do powoda i będzie mu pomagać, w razie potrzeby przy pomocy pozwanych. Po przekazaniu własności gospodarstwa rolnego powód nadal zamieszkiwał w przedmiotowej nieruchomości, prowadził gospodarstwo rolne. Warunki mieszkaniowe były trudne, powód miał do dyspozycji kuchnię, w której najczęściej przebywał, tam też spał i jeden pokój, w domu nie było łazienki, woda była doprowadzona, ale nie było odpływu. G. S. chciała polepszyć warunki mieszkaniowe, odnowić pomieszczenia, uczyniła to przy pomocy syna J.. Powód nie był z tego zadowolony, miał pretensje do pozwanego J. S. (1), że źle pracuje w gospodarstwie rolnym, że zepsuł mu kosiarkę, że nie umie układać siana. Najczęściej to G. S. pomagała w gospodarstwie powodowi, przynosiła mu mleko, robiła w domu pranie, w początkowym okresie przychodziła często. W czerwcu 2012 r. powód przebywał w szpitalu w N. z rozpoznaniem przepuklina pachwinowa lewostronna uwięźnięta, migotanie przedsionków utrwalone. Przed pobytem w szpitalu powoda bolał brzuch i powód zaczął obwiniać G. S., że go truje. Powód przebywał w szpitalu przez 3 dni, nie wyraził zgody na leczenie operacyjne i wrócił ze szpitala do domu. Mimo propozycji G. S., by zamieszkał u niej powód nie chciał na to zgodzić. Relacje

pomiędzy powodem a G. S. zaczęły się psuć, powód zaczął mieć pretensje do G. S., że go truje, okrada, nie chciał od niej pomocy, miał różne humory, źle wypowiadał się o ojcu G. S., nie chciał jej wpuszczać do domu, jednego razu, gdy G. S. poszła do powoda zastała zamknięte drzwi, a powód przez okno krzychał do niej, żeby zostawiła go w spokoju. Od jesieni 2012 r. matka pozwanych przestała przychodzić do powoda, od tego też czasu pozwani nie kontaktują się z powodem. G. S. poprzez sąsiadów, znajomych dopytywała się o powoda.

W sierpniu 2013 r. powód przebywał w szpitalu w N. z rozpoznaniem złamanie kości biodrowej prawej, złamanie części bocznej kości krzyżowej prawej, wieloodłamowe złamanie kości łonowej lewej, choroba zwyrodnieniowa stawów. Powód znalazł się w szpitalu po tym jak pomagając w gospodarstwie rolnym świadka E. Ś. spadł z wozu doznając złamania zgodnie z rozpoznaniem. Powód przebywał w szpitalu 5 dni, po czym po wypisie przez 6 tygodni przebywał u świadka E. Ś. G. S. poszła do powoda w odwiedziny, przyniosła mu zakupy, oferując swoją pomoc i opiekę, ale powód odmówił przyjęcia zakupów i opieki, zarzucając G. S., że jej nie chce, że go okradła. Po pobycie u państwa Ś. powód powrócił do swojego domu. Od marca 2013 r. powodem opiekuje się A. K. mieszkający w pobliżu, przychodzi do niego rano, czasami wieczorem, pali mu w piecu, powód przekazuje mu pieniądze, za które A. K. robi zakupy żywnościowe, płaci za energię elektryczną, pomaga mu w polu czy w obejściu. Pozwani nie kontaktują się z powodem, potem jak powód odmówił opieki i pomocy ze strony G. S.. Pozwani nie prowadzą gospodarstwa rolnego, płacą podatek od nieruchomości. Pozwani J. i B. S. pracują w Austrii a pozwany J. S. (1) mieszka w domu rodzinnym w Z., jest aktualnie na bezrobociu Powód nie chce opieki ze strony pozwanych, po rozwiązaniu umowy chciałby gospodarstwo za opiekę przekazać A. K.. Powód pobiera rentę w kwocie 900 zł miesięcznie.

Powyższy stan faktyczny sąd I instancji ustalił na podstawie wypisu z aktu notarialnego – umowy dożywocia, kart informacyjnych z pobytów powoda w szpitalu, zeznań świadków i pozwanych, a częściowo także na podstawie zeznań powoda. Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków, za wyjątkiem zeznań świadka G. B., oraz zeznania pozwanych za wiarygodne wskazując, że zeznania te były logiczne, wzajemnie się uzupełniały, były oparte bądź to na własnych spostrzeżeniach, bądź też przekazach innych osób, mających bezpośrednią wiedzę. Zeznania świadka G. B. i powoda zdaniem sądu I instancji są niewiarygodne, jako odosobnione i nie znajdujące potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 913 § 2 k.c. do rozwiązania umowy dożywocia nie wystarczy, że pomiędzy dożywcą i zobowiązanym wytworzą się takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, ale musi jednocześnie zachodzić wypadek wyjątkowy. Cechą wspólną zdarzeń, które kwalifikują wypadek jako wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. jest szczególnie drastyczne naruszanie przez zobowiązanego w stosunku do dożywcy zasad współżycia społecznego, przejawiające się w krzywdzeniu dożywcy, ujawnianej w stosunku do niego agresji, złej woli, czy też wyjątkowo nagannego stosunku. Odnosząc takie rozumienie przesłanek rozwiązania umowy dożywocia do rozpatrywanego przypadku sąd I instancji stwierdził, że powód w żaden sposób nie wykazał, aby ze strony matki pozwanych, która bezpośrednio wykonywała w stosunku do powoda zobowiązania pozwanych z umowy dożywocia i za którą pozwani ponosili odpowiedzialność z mocy art. 474 k.c., miały miejsce działania szkodzące powodowi. W rzeczywistości to powód swoim zachowaniem, a to odmową przyjmowania pomocy i opieki, bezpodstawnymi oskarżeniami, niewpuszczeniem do domu uniemożliwił pozwany wykonywanie świadczeń z umowy dożywocia (za wyjątkiem dostarczania powodowi mieszkania, co pozwani nadal realizują). Obecnie wyłącznie postawa powoda uniemożliwia realizowanie przez pozwanych ich obowiązków. Pozwani są gotowi świadczyć powodowi pomoc, ponosić koszty opieki, wyrażają też zgodę na zmianę ich obowiązków na rentę. Roszczenia z art. 913 § 1 i art. 913 § 2 k.c. wzajemnie się wykluczają i wybór przez powoda dalej idącego, bezzasadnego roszczenia powoduje oddalenie powództwa. Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd powołał art. 102 k.p.c.

Wyrok powyższy w części oddalającej powództwo zaskarżył powód zarzucając w apelacji sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez wadliwe przyjęcie, że w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie przez sąd istniejącej pomiędzy stronami umowy dożywocia, gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także jej okoliczności faktycznych, prowadzi do wniosków odmiennych, wskazujących, że zachodzi wyjątkowy wypadek, który stwarza uzasadnioną

potrzebę rozwiązania istniejącej pomiędzy stronami umowy dożywocia. W konkluzji skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez rozwiązanie umowy dożywocia łączącej powoda z pozwanymi oraz zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, a także zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz solidarnie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Jakkolwiek powód podniósł zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, to nie wskazuje, który z faktów przez sąd I instancji ustalonych pozostaje z tym materiałem w sprzeczności, nie odnosi tego zarzutu do któregośkolwiek z dowodów i nie usiłuje nawet wskazać, z jaką to częścią materiału dowodowego ustalenia sądu w sprzeczności pozostają. Tak postawiony zarzut nie może okazać się skuteczny. Postawienie zarzutu sprzeczności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego zawsze wymaga wskazania, które z faktów przez sąd ustalonych w sprzeczności tej pozostają, jakie ustalenia faktyczne byłyby poprawne oraz przeprowadzenia analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, mającej na celu wykazanie, że materiał ten daje podstawę do odmiennych ustaleń, niż poczynione przez sąd. Skoro postawiony zarzut wymogu tego nie spełnia, a zebrany materiał niewątpliwie prowadzi do ustaleń przez sąd I instancji poczynionych, Sąd Apelacyjny ustalenia te przyjmuje za własne i czyni je podstawą swego orzeczenia.

Z uzasadnienia zarzutu wynika, że w istocie powód uważa, iż fakty stojące u podstaw zaskarżonego wyroku dają podstawę do przyjęcia, iż zachodzi wyjątkowy wypadek uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia w sytuacji, gdy nie można wymagać od stron, aby pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności. W istocie powód prezentuje stanowisko, że wyjątkowość wypadku może mieć miejsce niezależnie od przyczyn, z których niemożność dalszego pozostawania stron w bezpośredniej styczności wynika oraz że w sytuacji, gdy powód jest w podeszłym wieku i stanie zdrowia skutkującym potrzebą udzielenia mu opieki i pomocy, nieświadczenie tej opieki i pomocy stanowi o szczególnie nagannym postępowaniu pozwanych, nawet jeżeli sytuacja ta jest wynikiem odmowy przyjmowania pomocy przez samego powoda. Chodzi zatem w gruncie rzeczy nie tyle o ustalenia faktyczne, ale o wykładnię przepisu art. 913 § 2 k.c. Jakkolwiek zarzut naruszenia tego przepisu nie został w apelacji sformułowany, to sąd jest obowiązany z urzędu do stosowania właściwych przepisów prawa materialnego i należytej jego wykładni.

Za utrwalony, pojawiający się niemal we wszystkich orzeczeniach sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dotyczących stosowania art. 913 § 2 k.c., można uznać pogląd, że z wyjątkowością wypadku w rozumieniu tego przepisu mamy do czynienia wówczas, gdy po stronie zobowiązanego widoczne jest znaczne nasilenie złej woli, agresja, krzywdzenie dożywotnika. Dopuszcza się też uznanie wypadku za wyjątkowy, gdy wprowadzie takie zachowanie zobowiązanego nie ma miejsca, jednak zamiana uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na rentę nie przyniosłoby należytego rezultatu np. z powodu stanu majątkowego zobowiązanego, który powoduje niemożność świadczenia renty. W rozpoznawanej sprawie powód nie twierdził, że ma miejsce ta druga sytuacja i nie powoływał żadnych faktów mogących wskazywać na jej istnienie. W konsekwencji rozważania można ograniczyć do pierwszej z wyżej wskazanych sytuacji.

Prezentowane przez powoda w apelacji stwierdzenie, iż dla zasadności roszczenia o rozwiązanie umowy o dożywocie obojętne są przyczyny, które doprowadziły do stanu, w którym nie można wymagać od stron pozostawania w bezpośredniej styczności, jest możliwe do zaakceptowania tylko w drugiej z wyżej wskazywanych sytuacji, a więc wtedy, gdy zamiana uprawnień objętych umową dożywocia na rentę nie przyniosłaby należytego rezultatu. Pogląd przeciwny prowadziłby do rezultatu, w którym nie można by mówić o wyjątkowości wypadku jako o przesłance tego roszczenia, ale dożywotnik miałby prawo wyboru pomiędzy oboma roszczeniami, jeżeli tylko zostałyby zrealizowane przesłanki z art. 913 § 1 k.c. Stąd, gdy zamiana uprawnień na rentę może zaspokoić interes

dożywotnika, tylko szczególnie naganne postępowanie zobowiązanego w stosunku do dożywotnika uzasadnia uznanie wypadku za wyjątkowy. W takich sytuacjach utrzymanie wbrew woli dożywotnika stanu, w którym nieruchomości nadal stanowiłyby własność zobowiązanego, nie byłoby możliwe do zaakceptowania z uwagi na zasady współżycia społecznego. Nie sposób przyjąć, że zaniechanie świadczeń z umowy dożywocia wynikające z jednoznacznej postawy dożywotnika odmawiającego przyjmowania takich świadczeń, połączonej z pomówieniami kierowanymi pod adresem zobowiązanego lub osób dla niego bliskich, świadczyłoby o szczególnie nagannym postępowaniu zobowiązanego w stosunku do dożywotnika. W konsekwencji zasadnie sąd I instancji przyjął, że przesłanki roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia z art. 913 § 2 w zw. z § 1 k.c. nie zostały zrealizowane.

Skoro apelacja okazała się bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz pozwanych kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonymu w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Mając na uwadze że obrona wszystkich pozwanych, prowadzona przez tego samego pełnomocnika, opierała się na tych samych faktach i wykładni tego samego przepisu prawnego, sąd przyznał jedno wynagrodzenie, i stosując przez analogię art. 105 § 1 zdanie 1 k.p.c. podzielił je pomiędzy wszystkich pozwanych na równe części.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze Sąd Apelacyjny przyznał od Skarbu Państwa pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powodowi w postępowaniu apelacyjnym w wysokości określonej przez przepisy § 19 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Barbara Górczanowska